

BORYS BRUCKUS

Profesor Rosyjskiego Naukowego Instytutu w Berlinie.

PIĘCIOLETNI PLAN NARODOWO-GOSPODARCZEJ ODBUDOWY ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK RAD I JEGO URZECZYWIŚNIENIE

I. Geneza gospodarstwa planowego.

Rynek jest regulatorem gospodarstwa kapitalistycznego. Socjalizm przeciwstawia mu inny, zdaniem jego, doskonalszy sposób regulowania gospodarstwa społecznego. Stając na stanowisku, iż da się a priori liczbowo ująć zapotrzebowanie przez społeczeństwo dóbr wytwarzanych, socjaliści sądzą, że w socjalistycznej gospodarce środki produkcyjne tak wykorzystać, iż przy najmniejszym spożyciu siły roboczej, najlepiej wymogi i potrzeby ludności mogą być zaspokojone.

Ta idea gospodarki planowej opanowała i rosyjską bolszewicką rewolucję. Niezwłocznie po przewrocie październikowym Lenin postawił sobie za cel poprowadzenie gospodarstwa narodowego według statystycznie opracowanego planu. Ten pierwszy eksperyment rozbudowy komunizmu, jako systemu bez rynku i pieniędzy, dał tak fatalne wyniki, iż później sami komuniści, nie chcąc wziąć na się odpowiedzialności za ten eksperyment, nazwali ten okres „epoką komunizmu wojennego”.

Rozebudowany w szybkim tempie komunistyczny system wskutek ogólnego upadku gospodarstwa, jak również wobec oporu doprowadzonej do rozpaczki ludności był w marcu 1921 roku przez Lenina zlikwidowany.

Rozpoczął się okres Nowej Polityki Gospodarczej (krótko mówiąc NEP.). Wolny rynek odzyskuje swoje miejsce — w ograniczonym coprawda rozmiarze — i stworzone są pewne możliwości dla rozwoju nie tylko rolnictwa włościańskiego, lecz i prywatnego przemysłu i handlu. Przemysł znacjonalizowany zostaje zorganizowany w duże trusty, działalność których została oparta na kalkulacji gospodarczej. Ustalono budżet państwowy, aby móc stopniowo wytworzyć podstawy dla stabilizacji pieniądza, który znowu odzyskał swe poprzednie znaczenie. Mimo nowego okresu „Nepu” rząd

Sowiecki cały jednak szereg najdonioślejszych gałęzi gospodarstwa — wielki przemysł, transport, system kredytowy, tak zwane „Komandne wysoty” socjalizmu, zatrzymał w swem ręku.

Handel prywatny zdołał, mimo fatalnych skutków straszego nieurodzaju 1921 roku, w kilka lat ponownie nawiązać zerwane stosunki gospodarcze. Pod wrażeniem strasznej klęski głodowej partja komunistyczna na krótki czas dała pewną swobodę prywatnej inicjatywie.

I otóż bez ogólnego planu rozbudowa gospodarstwa narodowego w pierwszym okresie Nowej Polityki gospodarczej kroczy w dość szybkim tempie i to nietylko w zakresie prywatnego gospodarstwa, lecz także i tak zwanego „socjalistycznego sektora”. Stało się to możliwem dlatego, iż przedewszystkiem gospodarstwo prywatne zaczęło wówczas odgrywać dość znaczną rolę i wobec tego poczęści rozwój gospodarstwa narodowego regulował się automatycznie, a powtórnie, cele, które miał rząd sowiecki na widoku, zgadzały się z ogólnemi interesami gospodarki narodowej.

Już w roku 1925 stan rolnictwa znacznie się polepszył, a przemysł dzięki staremu kapitałowi zakładowemu odziedziczonemu po burżuazji, został w znacznej części odbudowany.

Komunistyczna partja uważa się za przednią straż proletariatu przemysłowego. Ostatni jest jej podstawą socjalną. Dla utrzymania się przy władzy w kraju o wybitnej strukturze rolniczo-włościańskiej komunistyczna partja musi w szybkim tempie kroczyć do sproletaryzowania ludności. Dla tego celu musi powstać nowy wielki przemysł. Uprzemysłowienie musi ogarnąć nowe obszary państwa nawet najodleglejsze, z najmniej kulturalną ludnością, z niej właśnie powstanie warstwa oddanych komunizmowi proletariuszów, jako socjalna podstawa komunistycznej dyktatury. Rewolucja jest agresywna i dąży do obalenia kapitalistycznych rządów wszędzie. Agresywne tendencje komunizmu, którego celem jest ogarnięcie całego świata także wymagają jaknajszybszego uprzemysłowienia Z. S. R. R., aby w ten sposób stać się niezależnym od otoczenia kapitalistycznego.

Rzecz jasna, iż musi być stworzony wielki nowy kapitał zakładowy dla nowego przemysłu. Gospodarstwo planowe musi zadośćuczynić tak zwanej „pierwotnej socjalistycznej akumulacji (wyrażenie analogiczne „pierwotna kapitalistyczna akumulacja” u Marksa). Ale ta akumulacja wymaga ofiary. Te ofiary muszą ponieść szerokie warstwy włościańskie. Dlatego też włościanstwo może a nawet musi pozostać w warunkach o wiele gorszych, niż w czasach przedwojennych, gdy tymczasem robotnicy upaństwowionego przemysłu muszą być postawieni lepiej, niż przed wojną. Włościanstwo musi na razie cierpieć i być wdzięcznem klasie robotniczej, po-

nieważ ta z czasem wprowadzi je do państwa socjalizmu, dokąd ono samo nigdy drogi nie mogłoby znaleźć. To są podstawowe idee komunistycznej gospodarki planowej.

Latem 1925 roku były ogłoszone przez Państwową Planową Komisję pierwsze tak zwane „Liczby kontrolne na rok 1925/26”. (Rok gospodarczy zaczyna się w Sowieckiej Republice 1-go października). Obejmują one przegląd dotychczasowego rozwoju gospodarczego i poczęści prognozę, poczęści zaś dyrektywy na rozpoczynający się rok 1925/26). Od tego czasu liczby kontrolne wychodzą rok rocznie na każdy następny rok gospodarczy i coraz to w formie więcej sprecyzowanej. Znaczenie ich dla gospodarstwa stale wzrasta. Wszystkim organom gospodarczym dają one dyrektywy. Muszą się one tak nimi kierować, by konkretne wyniki mniej więcej odpowiadały preliminarzom.

Ostatecznie gospodarka planowa musiała wpaść w kolizję z gospodarką prywatną. Ta ostatnia bowiem rozbija tak ślicznie obmyślane plany i niweczy system cen, na podstawie którego owe plany są rozbudowane. Uwidocznili się też natychmiast, iż zlikwidowanie prywatnej działalności gospodarczej, jeśli nie w dziedzinie rolnictwa, to w każdym razie w dziedzinie przemysłu i handlu jest koniecznym warunkiem dla osiągnięcia zwycięstwa gospodarki planowej.

Zlikwidowanie gospodarki prywatnej nastąpiło stopniowo nie na zasadzie wolnej konkurencji, lecz za pomocą środków administracyjnych. Już w końcu roku 1927-go znaczenie prywatnego przemysłu i prywatnego handlu bardzo zmalało. Handel prywatny coraz więcej się kurczy; rolę jego przejmują stowarzyszenia spółdzielcze, które są w całkowitej zależności od rządu komunistycznego.

Zabicie handlu prywatnego umożliwiło przeprowadzenie systemu cen, wskazanych przez „Liczby Kontrolne”. Wkrótce stało widoczne, iż system stałych, zgóry przewidzianych cen z zasadniczą ideą całego systemu Nepa, — którego podstawą było — prawo swobodnego rozporządzenia się włościan wytworzonymi przez nich produktami rolniczymi, zupełnie nie może iść w parze.

Od jesieni 1922 roku, gdy katastrofa głodowa została zlikwidowana, kwestja wyżywienia polepszała się z roku na rok. Miasta nie zaznawały braku artykułów spożywczych i znaczne ilości zboża zostały przeznaczone na eksport. Od jesieni 1927 roku znowuż pod tym względem położenie znacznie się pogorszyło.

Przez unicestwienie handlu prywatnego, można było obniżyć ceny na produkty rolnicze do poziomu przedwojennego, podczas gdy wyroby przemysłowe sprzedawano chłopom po cenach przynajmniej w dwójnasób wyższych, jak przed wojną. Szczególnie źle

się odbiło na rynku zbożowym zaostrenie głodu towarowego — tego specyficznego zjawiska planowego gospodarstwa, które gospodarce kapitalistycznej jest zupełnie nieznane. Walka z „kułactwem” — zamożnym włościanstwem rosyjskim — jeszcze pogłębiła kryzys.

Przedsięwzięte w r. 1926/27 i w 1927/28 kapitalne budowy nadwyrężyły system kredytowy i spowodowały dużą emisję banknotów, której wzrost towarów nie dotrzymał kroku. W wolnym gospodarstwie taki stan rzeczy prowadzi ku ogólnej wyższej cen. Lecz rząd tego nie życzył sobie i starał się temu przeszkodzić, ponieważ ogólna wyższa cen jest równoznaczną z redukowaniem realnej płacy zarobkowej, — robotnicy zaś nie powinni ponosić ofiar przy rozbudowie przemysłu. Ceny więc zostały ustalone, co było możliwym do zrobienia wskutek zetatyzowania całego handlu. W ten sposób nie mogło nastąpić żadnego wyrównania pomiędzy niedostateczną podażą towarów i nadmiernym obiegiem pieniędzy. Miejska ludność zagarnęła towar, a po wsiach powstał głód towarowy, gdyż z braku handlu prywatnego — potworzyły tak zwane „pustynie handlowe”, gdzie nigdzie na całej przestrzeni — nie można było znaleźć ani jednego sklepu. Chłopi musieli swe szczupłe nadmiary zboża sprzedawać po niezwykle niskich cenach państwowym organizacjom gospodarczym bez pewności otrzymania za banknoty papierowe, do których zresztą nie mieli zaufania, potrzebnych im wyrobów przemysłowych. W ten sposób, według terminologii prasy komunistycznej „chłopi zostali zmuszeni do finansowania odbudowy socjalizmu”.

Tym razem wymagano od nich jednak zbyt wiele. Chłopi woleli raczej swe zboże przechowywać w śpichlerzach, lub też zużywać na pokarm dla bydła, niż sprzedawać organizacjom państwowym. I to stało się w chwili, gdy handel prywatny zbożem został zniesiony i rząd przyjął na się całą odpowiedzialność wyżywienia miast.

Ze wszystkich zakwień Rząd komunistyczny szuka wyjścia za pomocą użycia siły; i do tego sposobu zabrał się on i w obecnej chwili. W styczniu 1928 roku handel produktami rolniczymi został wzbroniony, targi rozpędzone i zarządzono przymusowe odbieranie zboża i innych płodów rolniczych po stałych cenach u chłopów, co zaś dotyczy zamożniejszego chłopstwa, to zastosowano szereg represyj, konfiskując wprost produkty, a ponadto oskarżając ich właścicieli o spekulację.

Zimą 1928 r. uważać należy w pewnej mierze, jako likwidację NEP'u. Wyniki były takie same, jak w latach „komunizmu wojennego”. Chęć do pracy u chłopstwa wygasła i po raz pierwszy po pięciu latach w r. 1928 obszar zasiewny, który nie osiągnął jeszcze rozmiarów czasu przedwojennego, znowu się zmniejszył i zahamował poczynający się rozwój gospodarstwa rolniczo-włościańskiego.

Wywarło to pewne wrażenie na przywódców partji, obiecano nawet przymusowe wywłaszczenie płoów rolniczych uznać za jednorazową nadzwyczajną konieczność państwową i wprowadzić znów politykę wolnego handlu produktami rolniczymi. Nie doszło jednak do tego, bo idea planu pięcioletniego owładnęła partją i wtrąciła politykę rządu na inne tory.

II. Program planu pięcioletniego.

Gospodarka planowa z konieczności musiała naprowadzić na myśl opracowania planów na dłuższy okres czasu, ponieważ tylko tą drogą mogłyby być osiągnięte większe zamierzenia gospodarcze. Pierworys pięcioletniego planu już był gotów w marcu 1927 roku. Ścisłe jednak opracowanie planu trwało jeszcze 2 lata i dopiero 28-go maja 1929 roku zostało oficjalnie zatwierdzone. Obowiązywać faktycznie zaczęła już jednakże „Piatiletka” od 1-go października 1928-go roku na 5 lat od 1928—29 do 1932—33 włącznie.

Pięcioletni plan był opracowany w dwóch warjantach — jeden w skromniejszych ramach zestawiony „plan pierwotny”, a drugi zaś — plan „optymalny”. Partja, zapatrująca się optymistycznie uznała za obowiązujący „plan optymalny”. Dzięki temu rozwój gospodarstwa musi być bardzo forsowany; inwestycje pochłonęły tak duże sumy, iż gospodarstwo narodowe jest zupełnie pozbawione rezerw. Twórcy pięcioletniego planu żywili nadzieję, iż Sowiecka Rosja w 5 lat nietylko dorówna przewodniczącym kapitalistycznym krajom Zachodu, lecz znacznie ich prześcignie. Z kraju agrarnego ma się zamienić w kraj uprzemysłowiony. Największy nacisk kładzie się przeto na najszybszą odbudowę przemysłu i to specjalnie ciężkiego.

Po pięciu latach wartość przemysłowej wytwórczości brutto miała się zwiększyć o 135%. Osiągnięcie tego celu wymaga jeśli już nie w takich samych rozmiarach, to jednak odpowiednio też znacznego zwiększenia wytwórczości i w innych gałęziach gospodarstwa narodowego. Produkcja rolnicza przeto musi się wzmożyć po pięciu latach o 55%. Najwięcej zależy na rozwoju socjalistycznego rolnictwa, państwowych gospodarstw (Sowchozy) i gospodarstw kolektywnych (Kolchozy). Po pięciu latach 25% całej rolniczej produkcji targowej i specjalnie 43% zboża targowego przypadnie na sektor socjalistyczny. W ten sposób zależność państwa komunistycznego od gospodarstwa chłopskiego znacznie się zredukuje.

Urzeczywistnienie pięcioletniego planu wymaga ogromnych inwestycji dla wytworzenia nowego zakładowego i obrotowego kapitału gospodarstwa narodowego. W ciągu 5-ciu lat (inclus. odliczenia) główny fundusz gospodarstwa narodowego powinien się zwiększyć o 64,6 miliardów rubli. Plan pięcioletni szacuje główne

fundusze gospodarstwa narodowego w roku 1927/28 na 70,2 miliardów rubli, w roku zaś 1932/33 na 127,8 miliardów, tak, że mają się zwiększyć o 57,6 miliardów, t. j. o 82%. Przytem w pięcioletnim planie zagraniczne kredyty odgrywają minimalną rolę; ogromne inwestycje muszą być pokryte z dochodów narodowych. Pięcioletni plan liczy na to, iż zdoła przynajmniej 40% dochodów narodowych zaoszczędzić i inwestować. Chcąc należycie ocenić wysokość powyższego, dostatecznie wziąć pod uwagę, iż naród niemiecki, aczkolwiek ma dochód na głowę kilka razy większy, niż rosyjski, był w stanie zaoszczędzić wszystkiego 14% swego dochodu w ostatnich latach.

Lecz w Sowjeckiej Rosji urzeczywistnienie inwestycji odbywa się w sposób zupełnie odrębny, niż w burżuazyjnym społeczeństwie. Tutaj się nie liczą z własną wolą i zmysłem oszczędnościowym ludności. Zaledwie 10% wszystkich dochodów narodowych, są wynikiem własnej oszczędnościowej akcji ludności. Mają to być oszczędności całej ogromnej warstwy rosyjskiej chłopstwa. Co zaś się tyczy pozostałych 30% narodowych dochodów, które winne być zaoszczędzone dla przeprowadzenia piatiletki, to sumę tą zdobywa rząd komunistyczny własną wolą niezależnie od woli ludności. Potęga gospodarcza państwa komunistycznego jest niezmiernie dużą w porównaniu z takową państw burżuazyjnych. Z wyjątkiem rolnictwa, które w chwili rozpoczęcia pięcioletniego planu miało całkowicie prawie prywatną włościąńską organizację, właściwie wszystkie środki gospodarce kraju całego są w ręku sowieckiej władzy. Cała niezliczona ilość przedsiębiorstw państwowych jest na prawach monopolu dlatego, iż wszelka konkurencja gospodarstwa prywatnego jest wykluczona. Niezależnie od tego, czy pracują dobrze czy też źle, mogą mieć zawsze zyski, które pozostają w ręku państwa komunistycznego. Rząd komunistyczny może duże podatki ściągać z znacjonalizowanego przemysłu i przytem być zupełnie pewnym, iż z powodu braku wszelkiej konkurencji uda mu się zawsze takowe przzerzucić na konsumentów.

Skromną rolę w porównaniu z podatkami pośrednimi w planie finansowym odgrywają podatki bezpośrednie. Brakujące sumy w budżecie są ściągane z ludności jako pożyczki, do których jeśli nie formalnie, to faktycznie ludność się zmusza. Aby być pewnym dochodów z pożyczek był niedawno ogłoszony zakaz zastawiania pożyczek państwowych w bankach.

Dzięki specyficznej supremacji władzy państwa komunistycznego budżet Unji, (razem z budżetem innych politycznych związków) może rozporządzać o wiele większą częścią dochodów narodowych, aniżeli budżety państw burżuazyjnych. W ten sposób budżet roku 1927/28 miał już w swem rozporządzeniu w r. 28/29 — 24,4%

dochodów narodowych. Pięcioletni plan idzie w tym kierunku dalej, w roku 1928/29 ma do rozporządzenia już 25,9% i w roku 1932/33 nawet 30,9% dochodów narodowych.

Takie szybkie tempo wzrostu budżetu usprawiedliwia się tem, iż w państwie komunistycznym budżet państwowy pochłania nie tylko wydatki na administrację na utrzymanie wojska, na potrzeby kulturalne, lecz jest też najważniejszym źródłem finansowania gospodarstwa finansowego, a więc poczęści spełnia rolę, którą w świecie burżuazyjnym spełniają banki.

Cele, przewidywane w pięcioletnim planie, muszą być urzeczywistnione nie tylko z funduszy budżetu państwowego, lecz także przez samofinansowanie socjalistycznych przedsiębiorstw, przez środki osiągnięte z socjalnych ubezpieczeń, systemu kredytowego i t. d.

Należy dodać, iż twórcy pięcioletniego planu byli pewni, iż uda im się zrobić tak olbrzymie oszczędności i jednocześnie skalę życiową szczególnie robotników przemysłowych nie obniżyć, lecz przeciwnie znacznie podnieść. Inwestycje kapitału wzrastają rok rocznie i dzięki im wzrastają w szybkim tempie i dochody narodowe. W ciągu pięciu lat dochody narodowe przy stałych cenach zwiększą się o 103,4%. Więc, chociaż inwestycje pochłaniają coraz większą część absolutnie zwiększających się dochodów narodowych, pozostaje dla konsumpcji szczególnie klasy robotniczej z roku na rok zwiększający się dochód. W ciągu pięciu lat nominalna płaca robotnicza zostanie podwyższoną o 47%, lecz dzięki ogólnej niższe cen — realna płaca zwiększy się faktycznie o 71%.

Rozstrzygające znaczenie dla wypełnienia planu finansowego ma nie tylko wzmoczenie się wytwórczości, lecz także postęp pod względem jakości. W ciągu 5-ciu lat koszty produkcji wskutek udoskonalenia technicznej organizacji zredukują się o 35%, z których 24% winny być użyte na niżkę cen a 11% na inwestycje. Co się zaś tyczy cen płodów rolniczych, to plan pięcioletni ma zamiar obniżyć je zaledwie o 5%. Ponieważ ceny wyrobów przemysłu jednocześnie będą zredukowane o 22,9% to niepomyślny dla rolnictwa stosunek cen jego produktów i wyrobów przemysłowych w porównaniu z czasami przed wojną, jeśli nie będzie zupełnie zlikwidowany, to wszakże znacznie złagodzony. To spowoduje znów znaczne polepszenie położenia włościństwa.

III. Urzeczywistnienie pięcioletniego planu.

Wprowadzenie w życie planu pięcioletniego bardzo niekorzystnie się odbiło na sowieckiej literaturze gospodarczej. Jej zazwyczaj tendencyjny i agitacyjny charakter tym razem jeszcze bardziej się

uwypuklił. Sowiecka statystyka uległa teraz gruntownej reformie. Centralny Urząd Statystyczny (ZSU) w styczniu 1930 roku, jako samoistny Urząd, niegdyś przez Lenina zorganizowany, stracił swą niepodległość i został podporządkowany Państwowej Komisji Planowej (Gosplanu). Wszelkie narodowo-gospodarcze zagadnienia zaczęto traktować przez Rząd jako tajemnice państwowe. Dlatego też w obecnej chwili rozporządzamy materiałem szczególnie niezupełnym i nadzwyczaj tendencyjnym. Dużo więc trudu trzeba sobie zadać, aby na zasadzie owych danych zbudować sobie obraz obecnego stanu gospodarczego Rosji Sowieckiej.

I tak, co się tyczy budżetu, zdaje się, że został on wykonany, jak to przewidywał preliminarz. W ten sposób rząd mógł osiąść środki niezbędne dla inwestycji zakładowych.

W roku 1928/29 były przedsięwzięte inwestycje przemysłowe na sumę 1626,9 miljonów, t. j. prawie w rozmiarach przewidzianych przez plan pięcioletni. W bieżącym roku nawet powzięto myśl, aby pięcioletni plan uskutecznić w cztery lata. Według danych planu pięcioletniego w roku bieżącym winno się dla inwestowania przemysłu przeznaczyć 2331 miljonów rubli, Liczby Kontrolne wymagają zaś 3960 miljon. W ciągu ubiegłego 1929/30 roku gospodarczego zdołano zaledwie przeznaczyć na ten cel 61%. Nie można się przeto spodziewać, iż uda się cały plan w przewidzianych rozmiarach uskutecznić. Przeto hasło — urzeczywistnienie 5-letniego planu w cztery lata — można uznać za chybione. Pomijając to zastrzeżenie, trzeba jednakże przyznać, iż rozbudowa przemysłu kraju nigdy nie kroczyła w tak szybkim tempie, a to tem więcej zasługuje na uwagę, iż cała odbudowa odbywa się bez znaczniejszych kredytów zagranicznych. Takie olbrzymie przedsiębiorstwa, jak Dnieprstroj, stworzenie hutnictwa na Uralu w ścisłym związku z ogromnym rewirem węglanym Kusnecka na Syberji, jak budowa ogromnej fabryki maszyn rolniczych w Rostowie nad Donem, całego szeregu dużych fabryk traktorów, fabryki samochodów w Niżnim-Nowgorodzie i szeregu fabryk w najodleglejszych dzielnicach zamieszkałych przez niemal jeszcze pierwotną ludność — jest, uwzględniając rosyjskie stosunki, zakrojone na wielką skalę.

Lecz byłoby zupełnie mylnem mniemaniem, iż rozbudowa przemysłu pod względem technicznym i przedewszystkiem pod względem gospodarczym postępuje racjonalnie. Aczkolwiek stwierdzić należy, iż umowy co do technicznej pomocy, które Sowiecka władza zawarła z całym szeregiem wybitnych zagranicznych firm, miały dodatnie znaczenie dla akcji rozbudowy przemysłu pod względem technicznym, jednak nie szło to w tempie przewidzianym. To też skargi na zwłokę w wykonaniu planów rozbudowy są bardzo liczne, a wyniki akcji rozbudowy zawodzą często. „Kontrolna komisja”

stwierdziła, iż nowourządzona fabryka cegły ogniotrwałej, która zapowiadała się, jako największa na świecie w ciągu 6 miesięcy nie wyrobiła ani jednej tonny towaru godnego do użytku, lecz dostarczała dotychczas tylko same braki¹⁾). Takich przykładów jest mnóstwo.

Jeszcze mniej da się powiedzieć o gospodarczej racjonalności tych inwestycji. Jest to powszechne zjawisko, iż koszty produkcji według ostatniego słowa techniki nowowytbudowanych i w drogie maszyny zaopatrzonych fabryk są o wiele wyższe, aniżeli w starych o prymitywnych urządzeniach fabryk. Wiele fabryk, produkujących skomplikowane maszyny, jako to traktory, warsztaty tkackie i t. d. są wybudowane nie z punktu widzenia gospodarczego, lecz jedynie dla uniezależnienia Sowieckiej Unji od kapitalistycznego otoczenia. Koszta produkcji takich maszyn są zbyt wielkie, a jakość ich pozostawia wiele do życzenia. Dowolne rozporządzanie środkami państwowymi stwarza możliwość kierownikom gospodarstwa narodowego na rozbudowę tych działów, które są nie aktualne, albo nawet zupełnie niepotrzebne dla rozwoju i potrzeb gospodarstwa narodowego.

Jednakże według danych statystyki sowieckiej, udało się przez urządzenie wielu nowych fabryk, przez rozszerzenie i racjonalizację starych, przez lepsze wykorzystanie pracy, starych urządzeń, rozbudować produkcję przemysłową więcej niż przewidywał sam plan. Produkcja w r. 1928/29 w porównaniu z rokiem poprzednim zgodnie z danymi Sowieckiej statystyki wzrosła o 24% zamiast 21% przewidzianych i w roku następnym znów o 24%. Czy dzięki temu dobrobyt ludności wzrasta — pozostaje kwestją otwartą.

Zgodnie z przyrzeczeniami planu pięcioletniego ceny wytworów przemysłu niższe mają być o 23% wskutek czego siła kupna ludności winna się wzmożyć. Lecz ta obietnica pozostaje wciąż jeszcze w dziedzinie projektów. Obywatel Sowieckiej Rosji wzamian przyobiecanej niżki cen tak nadmiernie wysokich w porównaniu z czasami przedwojennymi wciąż musi się liczyć z kroczącą dalej wyższą ceną.

Pomimo to byłoby się już zadowolonym, gdyby w sklepach państwowych nawet po cenach wygórowanych można byłoby zawsze otrzymać potrzebny towar, jak przed wojną lub nawet podczas NEP'u. Lecz tutaj mamy do czynienia z niezwykle fenomenem. Wytwórczość przemysłowa według danych statystycznych wzrasta w szalonym tempie, lecz im większa produkcja towarów — tem większy głód towarowy. Nadmienić należy, iż pozostawiamy tu na

¹⁾ S. Molczanow. Koszta własne produkcji przemysłowej w pierwszym etapie pięcioletniego planu. „*Ekonom. Obozr.*” 1930. Z. III, str. 126.

ubocznie kwestję zaopatrzenia ludności w artykuły spożywcze, ponieważ to zależy od stanu rolnictwa. W roku 1928/29 Komisarjat Narodowy Handlu (Narkomtorg) uważał następujące towary przemysłowe, jako deficytowe, sprzedaż których w ten lub inny sposób musi być regulowana: wyroby bawełniane, wyroby wełniane, gotowe ubrania, wyroby skórzane, obuwie, towary metalowe, szyby do okien. W ten sposób właściwie wszystkie najważniejsze towary przemysłu były w deficycie. W roku bieżącym jeszcze zaliczono do deficytujących wiele innych towarów. Wprowadzono na towary przemysłowe znowu system kartkowy. W pierwszym rządzie uwzględniona została ludność robotnicza miejska.

W jaki sposób da się objaśnić ta dziwna kombinacja — wzrastające w szalonym tempie uprzemysłowienie kraju i coraz ostrzejszy głód towarowy? To zagadnienie na pierwszy rzut oka zdaje się być tak niezrozumiałe, iż z początku kładzie się to na karb fałszywej i sfalszowanej statystyki wytwórczości przemysłowej. Należy przyznać, iż porównania Sowieckiej statystyki teraźniejszego rozwoju przemysłu i przed wojną nie są ściśle. Wszakże mniemać należałoby, iż sowiecka statystyka dynamikę teraźniejszego rozwoju przemysłu mniej więcej prawdziwie odzwierciedla. I otóż aby wyjaśnić wzrastający głód towarowy musimy głębiej zanalizować fakty. . .

Sowiecka statystyka przyznaje, iż podaż towarów dla konsumentów wzrasta daleko wolniej, niż ogólna produkcja przemysłowa, bo przeważnie wzrasta przemysł ciężki, a nie lekki. Ponieważ znacjonalizowany przemysł pracuje nieoszczędnie, zapotrzebowania własne przemysłu w warunkach komunistycznej gospodarki są niezwykle duże. Znacjonalizowany przemysł wielki — można powiedzieć — sam się zjada. Co zaś się tyczy znacjonalizowanego lekkiego przemysłu, to w znacznej swej części rozwija się kosztem prywatnego drobnego przemysłu, który przez wszelkie zakazy i nakazy ulega unicestwieniu.

Prócz tego należy zwrócić uwagę, iż statystyka sowiecka liczy się tylko z ilością wytworów i ustalonymi cenami. Lecz wartość użytkowa wytworów jest zależną od przystosowania ich do wymagań konsumentów i od jakości produkcji; stałe zaś ceny nie przyjmują pod uwagę wartości wyrobów dla konsumpcji. Właśnie pod tym względem przemysł socjalistyczny nie odpowiada najskromniejszym wymaganiom i sytuacja pogorszyła się z chwilą ogłoszenia hasła — najszybszy wzrost produkcji i silne zredukowanie kosztów. I otóż wytwarza się nie to, na co jest największy popyt, lecz to, co się daje najspieszniej w danych warunkach wytworzyć. Z chwilą wprowadzenia w życie planu pięcioletniego sowiecki obywatel dostaje, gdy mu się to wogóle udaje, nietylko droższe, ale i gorsze towary.

Reasumując, pozostaje nam rozwiązać jeszcze następujące zagadnienie: skoro towary są tak niezadawalniającej jakości, w jaki sposób one znajdują nabywców, a w Sowieckiej Rosji panuje głód towarowy?

Zagadnienie to omówiliśmy już powyżej. Głód towarowy jest wynikiem inflacji i zaostrzył się niezmiernie, ponieważ nadmierna emisja kroczyła nader szybko, a ceny wskutek wykluczenia handlu prywatnego wciąż ściśle były regulowane.

W roku 1928/29 wypuszczono zamiast przewidzianych 280 milj. rubli nowych banknotów za 671,4 milj. rb. Obrót w ciągu jednego roku zwiększył się więc niesłychanie. W roku bież. musi rząd dalej wypuszczać nowe ogromne emisje. Od października 1929 r. do 1 września 1930 wypuszczono banknotów znów na 1109, 2 tys. rubli. Wytwórczość przemysłowa nie mogła kroku dotrzymać szybko wzrastającej emisji banknotów. Co się tyczy płodów rolniczych, to ich podaż wcale się nie wzmogła. Inflacja przyjęła takie rozmiary, iż srebrna moneta zdawkowa już zginęła z obiegu i w obecnej chwili w Sowieckiej Rosji płaci się tylko rublami. Towary w Sowieckiej Rosji nie są sprzedawane, lecz wedle zasad komunistycznych, dzielone. I w miarę zamiany handlu przez planowy podział towarów, zaspokojenie potrzeb ludności staje się coraz gorsze. Każdy stara się wykorzystać w pełni swój udział, płacąc ceny stałe. Czynią to i socjalistyczne przedsiębiorstwa szukając sposobów zaopatrzenia się na zapas. I otóż u niektórych konsumentów nagromadzają się zbyteczne zapasy, podczas gdy inni nie mają na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb. Zmonopolizowany przemysł traci wszelki kontakt z wymogami i zapotrzebowaniami konsumentów, ponieważ i tak ma zawsze zapewnionych odbiorców. Siła regulacyjna rynku przestała być miarodajną.

Do chaosu przyczynia się także transport coraz więcej rozprężony wskutek zbytecznego wałęsania się towarów po niemożliwie długich przestrzeniach tego kolosalnego państwa, zanim towar dotrze do konsumenta.

Ponownie stoimy przed fazą przejścia już poniekąd uporządkowanej gospodarki narodowej podczas systemu NEP'a do systemu naturalnego gospodarczego socjalizmu i z nim związanego chaosu. Szybkie uprzemysłowienie kraju więc nie przysporzyło ludności dobrobytu. Ale zaprzeczyć nie można, iż w rezultacie pozostały wybudowane wielkie fabryki i być może w normalnych gospodarczych warunkach, jeśli nie całkowicie, to część tych budowli zostanie użytkowaną ku pożytkowi kraju i gospodarstwa narodowego.

Zupełnie inaczej rzecz się ma z zastosowaniem planu pięcioletniego w rolnictwie. Już w obecnej chwili plan doprowadził rolnictwo do katastrofy.

Wymagania w związku z planem pięcioletnim od włościaństwa były tak ogromne, że dobrowolnie zboża dostać nie można było, wszczęto więc walkę z „kułactwem”. Wkrótce stało się widocznym dla rządu komunistycznego, że niemożliwe jest jednoczesne systematyczne marnowanie gospodarstwa wszystkich bogatszych włościan i przytem uważać za możliwe, iż rolnictwo spełni swe zobowiązania wobec rządu stosownie do wymagań planu pięcioletniego. Lekarstwem na to miała być rozbudowa jeszcze w szybszym tempie niż podług planu pięcioletniego rolnictwa socjalistycznego, od którego oczekiwano cudów wszelkiego rodzaju.

Spółdzielnie wytwórcze (Kolchosa), które rząd w poprzednich latach popierał, zawiodły. Mniemanie powszechne zagranicą, iż chłopcy rosyjscy mają komunistyczne tradycje i dlatego szczególnie się nadają dla doświadczeń socjalistycznych, nie odpowiada prawdzie. Istotnie u wielkoruskich chłopów wskutek istnienia wspólnoty gromadzkiej, jako sposobu władania ziemią, poczucie własności gruntów mało jest rozwinięte. Ale i gospodarczo podupadłe warstwy rosyjskiego chłopstwa są za wspólnotą gromadzką, jedynie dlatego iż sądzą że taki stan rzeczy najlepiej zabezpiecza grunta dla ich indywidualnego gospodarstwa, jak również dla ich potomstwa. . . Co zaś do wspólnego kolektywnego gospodarstwa, to ono jest dla rosyjskiego chłopca tak samo obce — jak i dla włościaństwa zachodniego.

Socjalizacja gospodarstwa włościańskiego wymagała nowych dróg. Jesienią 1929 r. te nowe drogi były znalezione w t. zw. „ogólnej kolektywizacji” (Spłosznaja Kollektiwizacja). Myśl połączenia włościan swobodnie w małe spółdzielnie została zaniechana, lecz postanowiono całe wsie, nawet grupy sąsiednich wsi łączyć w kolektywy.

Oczywiście, iż nawet przy najwięcej sprzyjających warunkach byłoby niemożliwym namówić chłopów do dobrowolnego połączenia się w takie kolektywy, w których najróżnorodniejsze elementy po zostają skazane na współżycie tuż obok siebie. Batem, którym chłopów spędzano do takich kolektywów, było tak zwane „odkułaczywanie” (Raskułaczywanie). 6-go stycznia 1930 r. Politbiuro komunistycznej partji, które ponad wszystkie oficjalne instytucje właściwie rządu Sowiecką Rosją, powzięło decyzję, iż czas przejść „od ograniczeń kułactwa do polityki zupełnej likwidacji kułaków, jako klasy społecznej”, t. j. niezwłocznie pozbawić kułaków całego mienia i wyrzucić ich z własnych domów.

Należy zaznaczyć, iż chłopcy, których rząd zwie kułakami, t. j. wyzyskiwaczami, w rzeczywistości zupełnie nie zasługują na tę nazwę. Minimalny dobrobyt, w jakim żyje włościanin, wystarcza do zaliczenia go do „kułactwa” a to powoduje liczne prześladowania. Wystarczy nająć płatnego robotnika, nabyć trzecią krowę lub trzeciego konia, aby miano „kułaka” zasłużyć.

Rozkaz o „odkułaczywaniu” całą ludność wiejską postawił na łasce dyskrecjonalnej władzy administracji. Z początkiem 1930 r. po pobraniu zwiększonego podatku i wywłaszczeniu zboża nie pozostało faktycznie na wsi więcej kułaków. Mimo to władze miały możliwość każdego, kto był w opozycji przeciwko kolektywizacji, jeśli nie jak kułaków, to jednakże jako „podkułaczników”, t. j. pomocników kułaków ogłosić i wyrugować z posiadania.

W praktyce „odkułaczywanie” odbywało się w sposób następujący. Listy kułaków były tajemnie ułożone. O północy zbierała się uzbrojona miejscowa władza, pociągając komsomołów i kilku wiernych chłopów z „biedoty”, t. j. niezamożnych. Nieoczekiwanie napada się na domy ofiar. Wszystkie środki żywności, inwentarz, budowle i t. d. natychmiast są zasekwestrowane i na rzecz zakładowych kapitałów kolchosów zapisane, a ubranie i inne rzeczy jak również często produkty spożywcze władze i biedni chłopci rabują. . . Cała rodzina przydzielana w szmaty w surową rosyjską zimę zostaje wyrzuconą z domu i z rodzinnej wsi wypędzoną. Kułacy zaś, którzy się wydają władzom niebezpieczni są aresztowani i zsyłani do lasów północnych i na Syberję, gdzie z braku mieszkań i środków spożywczych odczuwa się brak siły roboczej, i tam zapędzani do ciężkich robót przymusowych. Opornych rozstrzelano na miejscu. Zabroniono kułaków przyjmować nie tylko do kolchosów, lecz do fabryk i kopalń i wogóle okazywać im jakąkolwiek możliwość otrzymania pracy. W ten sposób największa część „kułaków”, mężczyzn, kobiet, dzieci była narażoną na śmierć z głodu i chłodu.

Jak wielką jest liczba ludności, która padała ofiarą tych strasznych rozkazów? Sowiecki rząd nie ma zwyczaju liczyć swych ofiar. Zgodnie z statystyką sowiecką kułactwo wynosi 4,2 % całej ludności włościańskiej. W obrębie całkowitej kolektywizacji odkułaczone więc prawie 600,000 rodzin z ludnością $3\frac{1}{2}$ miliona. . . Są to cyfry minimalne, ponieważ oprócz faktycznych kułaków do ofiar odkułaczenia należą i tak zwane „Podkułaczniki”, t. j. chłopci średniej zażyłości (z seredniaków). Podług oświadczeń decyzji C. K. komunistycznej partji od 15-go marca bieżącego roku odkułaczone w wielu miejscowościach około 10—15% całej ludności.

W ten sposób zimą ub. roku część najgospodarniejszego rosyjskiego chłopstwa została unicestwioną.

Strach „odkułaczywania” z punktu widzenia komunistycznego wyśmienicie oddziaływał na umysły włościan. Miliony włościan w ciągu jednej nocy dawały się nawrócić na rzecz komunizmu. 1-go października liczono 1,8 milj. włościańskich gospodarstw w kolektywach; 10-go marca liczba skolektyzowanych gospodarstw o 3 miliony się powiększyła. Większa część chłopstwa przystała na kolektywizację i jednocześnie przytem na zamknięcie cerkwi.

Wtedy jednak ogarnął strach oligarchję komunistyczną. 2-go marca we wszystkich pismach komunistycznych zjawił się znakomity artykuł Stalina „Zawrót głowy od powodzenia” i w dwa tygodnie później nastąpiła uchwała C. K. Partji „O walce przeciwko nadużyciom”. Przymusowa kolektywizacja została wzbroniona i chłopci mieli prawo porzucenia kolektywów. Czoło partji, które obmyśliło całą przymusową kolektywizację miało beczelność teraz oświadczyć, iż ono nie miało takowej na widoku i że cała przymusowa kolektywizacja jest nadużyciem ze strony miejscowych władz.

Cóż za przyczyna kryje się w tym panicznym odwróceniu rządu komunistycznego? Mniemać należy, iż decydującym były nie tylko katastrofalne gospodarcze wyniki kolektywizacji przymusowej, ale także groźba politycznego niebezpieczeństwa.

Po wsiach wszczął się niepokój: wzniecanie pożarów, napady na komunistów stały się powszednimi zjawiskami i chociaż rząd nie żąda surowych kar dla niebezpiecznych chłopów, to niewiele pomaga, ponieważ ludność jest doprowadzona do rozpacz. Na terenie republik narodowych na Kaukazie, Transkaukazie, Kirgizji, na Ukrainie, na dalekim Wschodzie wybuchły powstania włościan. Przytem Czerwona Armja, składająca się 80% z synów włościaństwa okazała się bardzo niepewną przy stłumianiu buntów... A zatem rządowi nic więcej nie pozostało, jak wycofać się...

Po ogłoszeniu decyzji C. K. partji komunistycznej nastąpiła na wiosnę gwałtowna ucieczka chłopstwa z kolektywów. Nawet dekret z 2-go kwietnia, który nadawał wielkie przywileje kolektywom nic temu zaradzić nie mógł. Prawie 9 milionów chłopstwa opuściło kolektywy. Obliczono, iż po ucieczce z kolektywów, która nastąpiła wiosną, około 5 milionów gospodarstw wszakże jeszcze w nich pozostało. Największa część tych gospodarstw włościańskich znajduje się w strefie stepowej, gdzie stanowi 40—45% wszystkich gospodarstw.

Przyczyną pozostania w kolektywach tych 5 milionów gospodarstw było to, iż w marcu, kiedy decyzja C. K. partji została ogłoszona na całym obszarze stepów już rozpoczęto siał, wystąpienie więc z kolektywów w tym czasie było już niemożliwe. Przytem według rezolucji z 15-go marca „odkułaczywanie” nie było zlikwidowane, tak że „średni” chłopci wciąż żyją jeszcze w obawie, iż po wystąpieniu z kolektywów grożą im represje.

To falowanie ogromnych mas chłopskich odegrało dużą katastrofalną rolę w życiu gospodarczym, ponieważ pociągnęło za sobą kolosalny proces zniszczenia rolnictwa. Z wiosny 1929 roku do 30-go roku podług danych sowieckiej statystyki liczba koni zmniejszyła się o 8%, bydła o 22,9%, owiec i kóz o 31,9%, a nierogacizny o 41,6%.

Co zaś się tyczy obszarów zasianych, to Stalin i komisarz nardowdy rolnictwa Związku Sowieckiego zapewniali na kongresie partyjnym, zwołanym w końcu czerwca, iż nie bacząc na zniszczenie rolnictwa, wzrosły o 7% w porównaniu z rokiem ubiegłym. To twierdzenie na kongresie partyjnym przy ocenianiu kolektywów było decydujące.

Czyż można się jednak spodziewać, iż obecnie pola są należycie obrobione? Taka nadzieja jest zupełnie bezpodstawną. Przeciwnie, oczekiwać należy, iż pola są daleko gorzej uprawiane, aniżeli przedtem. Wszystko, co wiemy o organizacji pracy i o dyscyplinie w kolektywach, wskazuje, iż w nich panuje okropny nieporządek. Traktorami uprawione było zaledwie 8% wiosennych zasiewów. Co się zaś tyczy gospodarstw indywidualnych, to takowe znajdują się obecnie wskutek prześladowań, na które byli wystawieni chłopci, w najsmutniejszym stanie. Zabrano im lepsze grunta, zrabowano im na rzecz kolektywów inwentarze i nasiona. To zniszczenie gospodarstwa indywidualnego nie da się szybko naprawić.

Po 7-iu latach, już od wiosny 1929-go roku, ponownie wprowadzono kartki na chleb. Wkrótce musiano i inne środki spożywcze dzielić, przytem przydziały są nader szczupłe i nieregularne. Po eksperymencie kolektywizacji w rolnictwie podczas ostatniej zimy zaopatrzenie miast w żywność nie tylko się nie polepszyło, lecz przeciwnie, nadzwyczaj się pogorszyło. Aczkolwiek jest to częściowo wynikiem zniszczenia większych gospodarstw chłopskich, katastrofального skurczenia się ilości bydła, lecz głównie wynikiem nowego ukształtowania rolnictwa. Zrzeszeni w kolektywach biedni chłopci nie mieli najmniejszej ochoty do oddawania wytworzonych przezeń produktów spożywczych rządowi, woleli się sami dosyta najadać.

Warunki meteorologiczne, odgrywające tak ważną rolę w rolnictwie rosyjskiem, złożyły się pomyślnie w roku 1930-ym i dla tego też i zbiór wypadł dobrze. Dzięki temu szczęśliwemu zbiegowi okoliczności Rosja unikła katastrofy i „chlebozagotowki”, które, naturalnie, odbyły się przymusowo, dały niezłe rezultaty. Pomimo to, ludność nie mogła jeść dosyta, ponieważ chleb był nader skąpo wydzielany, a nadmiar zboża rząd eksportował zagranicę po nader niskich cenach, aby tylko otrzymać walutę. Co zaś się tyczy jesiennej kampanji siewnej, to szła bardzo źle. Chęć do pracy u włościanstwa zdaje się zupełnie odpaść.

Warunki mieszkaniowe i odżywianie robotników przemysłowych w ten sposób się pogorszyły, tak że pomimo nadmiaru ludności po wsiach ruch ze wsi do miasta jest powstrzymany. W Rosji, z jej niezmiernie przeludnioną wsią, ze wszech stron dają się słyszeć

skargi na brak robotników i na nienormalnie częstą zmianę przez nich miejsca zarobkowania. Wywołało to tendencję stworzenia fabrycznej „pańszczyzny” przez przypisanie robotników do pewnych zakładów, uniemożliwiając im w ten sposób ciągłe zmiany miejsca pracy.

I otóż po dwóch latach „piatiletki” komunistyczna Rosja wstąpiła na drogę przymusowej organizacji pracy. . .